

Ponure prognozy makroekonomiczne na 2020 r. dla Polski. Eksperti tną oczekiwania

data aktualizacji: 2020.03.17



Epidemia koronawirusa będzie miała potężny wpływ na polską gospodarkę. Według analityków Credit Agricole Bank Polska w 2020 r. drastycznie spadnie tempo wzrostu gospodarczego. Zmniejszy się konsumpcja, głównie wydatki na dobra trwałe. Spadną inwestycje i eksport. Pogorszy się sytuacja na rynku pracy, zmniejszy się dynamika wzrostu wynagrodzeń. W zasadzie jedyna dobra informacja jest taka, że w średnim okresie wyhamuje także inflacja.

Analitycy Credit Agricole wzięli pod uwagę rozprzestrzeniającą się epidemię wirusa COVID-19 i zrewidowali prognozy makroekonomiczne. Oczekują obecnie, że tempo wzrostu PKB w 2020 r. wyniesie 1,2 proc. r/r (2,7 proc. przed rewizją), a w 2021 r. będzie równe 2,7 proc. (poprzednio 3,3 proc.).

Dalszy rozwój wydarzeń w kontekście przebiegu epidemii koronawirusa jest trudny do przewidzenia, a próba oszacowania jego wpływu na warunki gospodarcze obarczona jest dużą niepewnością. Przyjęto założenie, że w najbliższych tygodniach będziemy mieli do czynienia z dalszym, szybkim wzrostem liczby chorych, jednak epidemia wygaśnie na przełomie II i III kw. Podobny przebieg

epidemii założono również w przypadku innych krajów.

Ekspertcy uważają, że w zarysowanych powyżej warunkach efekt netto epidemii na aktywność gospodarczą w Polsce w I kw. br. będzie ograniczony. Niekorzystny wpływ zamknięcia szkół, mniejszej wydajności związanej z kwarantannami i innymi środkami mającymi na celu ograniczenie liczby zarażeń będzie w dużej mierze kompensowany przez zwiększone spożycie prywatne wynikające z dokonywania zapasów przez gospodarstwa domowe.

Według analityków Credit Agricole szkoły zostaną zamknięte co najmniej przez jeden miesiąc, co przyczyni się do znaczącego spadku wydatków gospodarstw domowych i dochodów - w związku z koniecznością opieki nad dziećmi i niemożnością podjęcia pracy. Ze względu na ograniczenia w funkcjonowaniu gospodarstw domowych - obejmujące zamknięcie restauracji, galerii handlowych, wprowadzoną kwarantannę, a także dość prawdopodobne dalsze rozszerzenie środków ostrożności i ograniczenia w przemieszczaniu się ludności - w drugim kwartale zaobserwujemy wyraźny spadek konsumpcji (o 3 proc. r/r). W opinii ekspertów w największym stopniu zmniejszą się wydatki na dobra trwałe (m.in. sprzęt RTV, AGD, samochody), odzież i obuwie oraz usługi związane z rekreacją, kulturą i gastronomią.

„Podwyższona niepewność przyczyni się również do spadku inwestycji (o 0,2 proc. r/r). Czynnikiem łagodzącym wpływ epidemii na warunki gospodarcze będzie spowolnienie importu wynikające z osłabienia popytu krajowego i zakłóceń w łańcuchach dostaw. Niemniej jednak oczekujemy również spowolnienia eksportu, co przyczyni się do obniżenia wkładu eksportu netto w II kw. Biorąc pod uwagę zarysowane powyżej czynniki, oczekujemy, że PKB spadnie o 0,5 proc. r/r w II kw.” - czytamy w analizie.

Wstrząs związany z COVID-19 przyczyni się, zdaniem ekspertów, do pogorszenia sytuacji na rynku pracy. Trudna sytuacja finansowa firm będzie oddziaływała w kierunku wolniejszego wzrostu wynagrodzeń oraz spadku zatrudnienia, a tym samym zwiększenia stopy bezrobocia. Istotnym czynnikiem ryzyka w górę dla stopy bezrobocia jest rządowy program „Lot do domu” polegający na zapewnieniu powrotu do kraju obywatelom przebywającym obecnie poza Polską. Część z tych osób może pozostać w Polsce na dłużej i zarejestrować się jako osoby bezrobotne. W przypadku przedłużającej się epidemii zwiększona podaż pracy w Polsce z tego tytułu będzie czynnikiem hamującym wzrost wynagrodzeń i inflacji w średnim okresie.

Począwszy od III kw., wraz z wygasaniem epidemii będziemy obserwować stopniowe ożywienie gospodarcze. O ile w przypadku konsumpcji nastąpi ono relatywnie szybko - choć tempo jej wzrostu będzie kształtowało się poniżej 3 proc. r/r w II poł. br. - to w przypadku inwestycji kontynuowany będzie ich spadek do końca br. Wraz z poprawą globalnej sytuacji gospodarczej w Polsce będziemy obserwowali również ożywienie eksportu i importu. Jednak analitycy uważają, że epidemia koronawirusa będzie miała trwały negatywny wpływ na aktywność gospodarczą w Polsce, wykraczający poza II kw. Utracone dochody gospodarstw domowych - w wyniku kwarantanny, przejścia na zasiłek, utraty pracy - oraz problemy płynnościowe firm, które w wielu wypadkach mogą przerodzić się w upadłość, będą ograniczały skalę ożywienia wzrostu gospodarczego w II poł. br. Należy zatem oczekiwać, że dynamika PKB powróci do poziomu ok. 3 proc. dopiero w II kw. 2021 r.

„Dostrzegamy ryzyko w górę dla naszej prognozy wzrostu gospodarczego w Polsce związane z możliwością rozluźnienia polityki fiskalnej. W naszej prognozie założyliśmy, że przyznana Polsce przez UE pierwsza transza środków na walkę z epidemią i jej gospodarczymi skutkami (ok. 4,9 mld zł) zostanie wydana w II kw. Skala i harmonogram dalszych działań, jakie mógłby podjąć rząd w tym zakresie, są obecnie trudne do przewidzenia.” - zastrzegają autorzy raportu.

Rewizji uległa także wcześniejsza prognoza inflacji. Załamanie cen ropy na światowym rynku

utrzyma się zdaniem Credit Agricole co najmniej do połowy br. Będzie to istotny czynnik antyinflacyjny w tej prognozie. Jednocześnie opublikowane w ubiegłym tygodniu dane o inflacji w okresie styczeń-luty wskazują na wyższy punkt startowy dla prognozy – w szczególności w przypadku cen żywności i inflacji bazowej. Wypadkową tych dwóch czynników jest nieznaczna rewizja w górę prognozy inflacji ogółem w 2020 r. (do 3,4 proc. r/r z 3,2 proc.).

Obecnie bank uważa, że dynamika cen w kategorii żywność i napoje bezalkoholowe w 2020 r. obniży się nieznacznie do 4,8 proc. r/r wobec 4,9 proc. w 2019 r., a w 2021 r. spadnie do 1,2 proc. Do rewizji tej ścieżki cen żywności w znacznym stopniu przyczyniło się odłożenie na 2021 r. wprowadzenia tzw. opłaty cukrowej. Jednocześnie eksperci podtrzymują ocenę, zgodnie z którą dynamika cen żywności w I kw. br. osiągnie swoje maksimum lokalne i w kolejnych kwartałach będzie kształtowała się w wyraźnym trendzie spadkowym. Będzie to wynikało z efektów wysokiej bazy sprzed roku, a także prognozowanego przez bank spadku dynamiki cen warzyw i owoców. Przyjęto założenie, że tegoroczne zbiory owoców i warzyw będą wyraźnie wyższe niż przed rokiem, a obserwowane w ostatnich miesiącach warunki agrometeorologiczne stanowią wsparcie dla tej oceny. Zdaniem banku, wpływ epidemii COVID-19 na ceny żywności w Polsce będzie ograniczony.

Analitycy są zdania, że ze względu na charakterystykę łańcuchów dostaw w sektorze rolno-spożywczym, które na ogół są relatywnie krótkie i skoncentrowane na stosunkowo niewielkich obszarach geograficznych, ryzyko ich przerwania jest niskie. Dlatego nie należy oczekiwać, aby epidemia COVID-19 doprowadziła do spadku podaży żywności. Z kolei po obserwowanym obecnie przejściowym gwałtownym wzroście popytu na żywność nastąpi jego silne wyhamowanie. W II poł. 2020 r. powinniśmy obserwować wyhamowanie wzrostu inflacji bazowej w warunkach obniżającej się dynamiki PKB. W 2021 r., z uwagi na efekty wysokiej bazy oraz wejście w życie rządowych rekompensat za podwyżki cen prądu, należy oczekiwać obniżenia się inflacji do 1,9 proc.

Źródło: Credit Agricole, MAKROmapa, Prognozy na lata 2020-2021

Źródło: <https://www.wiadomoscihandlowe.pl/artykuly/ponure-prognozy-makroekonomiczne-na-2020-r-dla-pol,61845>